

Grzegorz Dziewulski

Teologiczne podstawy kultu relikwii

Łódzkie Studia Teologiczne 17, 167-183

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. GRZEGORZ DZIEWULSKI
Wyższe Seminarium Duchowne
Łódź

TEOLOGICZNE PODSTAWY KULTU RELIKWII¹

WPROWADZENIE

Kult relikwii stanowi jedną z form pobożności ludowej, sięgającą swoją tradycją II w. Niestety pobożność ta często rozumiana była i przeżywana powierzchownie, nierzadko wikłana w nieprawidłowości i nadużycia, jednak jej wymierność i prostota, przystępność i przyswajalność zjednywały jej niemałą popularność. Ilustracją tego może być medialne echo w postaci licznych tekstów poświęconych historii relikwii i ich postaciom, formom pobożności i współczesnym opiniom teologów na ich temat, sprowokowane newsem o rychłej beatyfikacji Jana Pawła II, i jak sądzono nieuchronnemu przygotowaniu i rozdzieleniu jego relikwii².

Przedmiotem niniejszej publikacji będzie teologiczne uzasadnienie czci okazywanej relikwiom. Pierwsza część, w której zaprezentowany jest historyczny zarys rozwoju tego kultu, ukaze teologiczną, historyczną, religioznawczą i antropologiczną złożoność tej formy pobożności. Druga część publikacji wskaże konkretne motywy i racje ją uprawomocniające.

¹ Okazją do powstania tego tekstu była peregrynacja relikwii bł. Karoliny Kózki w archidiecezji łódzkiej.

² Np. M. Skowrońska, *Kard. Dziwisz przeciwny dzieleniu ciała Papieża*, „Gazeta Wyborcza” 6 V 2008; A. Datko*, opracowała P. Kunkel, *Spis wybranych relikwii znajdujących się w Polsce*, tamże; A. Klich, *Komu serce, komu kości*, tamże; *Po co prznosić serce papieża do Krakowa, Rozmawiał Tomasz Kwaśniewski*, tamże; A. Klich, M. Skowrońska, *Relikwie z Papieża? Nie!*, „Gazeta Wyborcza” 7 V 2008; *Relikwie to nie amulety, Rozmawiał: Marcin Czyżewski*, „Gazeta Wyborcza” 8 V 2008. Analogiczny oddźwięk wywołała peregrynacja po Polsce relikwii św. Dominika Savio.

1. ZARYS HISTORII KULTU RELIKWII

Relikwiami w ścisłym znaczeniu (łac. *reliquiae*) są doczesne pozostałości po świętych i błogosławionych, czyli zachowane ciało lub szczątki kości (łac. *relinquo* – pozostawiać)³. Nazwę tę odnoszono także do różnych uświęconych pamiątek z pielgrzymek, jak medaliony, pectorały, terakotowe ampułki z wodą ze źródeł lub z Jordanu czy z ziemią z miejsc świętych. Inne określenia relikwii zawierają w sobie teologiczne treści, jak *pignora*, niosące gwarancję wspólnoty ze świętymi, oraz *patrocinia*, wyrażające ich opiekuńczą funkcję, analogiczną do roli patronów. Greckim słowem *leipsana* św. Ambroży określał szczątki zmarłego ciała i części zewnętrzne, które uważał za ochronę, zbroję duszy, zachowanie na zmartwychwstanie. Ciało świętego traktowano jako najważniejszy przedmiot kultu, podobnie włosy, poszczególne członki oraz jego krew – stanowią one tzw. relikwie pierwszej klasy. Relikwie drugiej klasy to szaty świętego, zwłaszcza związanego ze stanem zakonnym, a także używane przez niego przedmioty oraz narzędzia jego umęczenia, jak np. łańcuchy św. Piotra, legitymizowane słowami św. Pawła o byciu więźniem Chrystusa (Ef 3, 1; Flm 1, 9). Za relikwie w szerszym znaczeniu, tzw. relikwie trzeciej klasy, uznaje się przedmioty, które miały kontakt z właściwymi relikwiami (relikwie *ex contactu*) jak kawałki materiału, które dotykały relikwii (*brandeum*) czy były przyklejone do świętego obrazu albo oliwa z lamp płonących przy grobie świętego. Do aktu beatyfikacji sługi Bożego należy mówić nie o relikwiach, a o pamiątkach po służbie Bożym⁴.

Kult relikwii znają buddyści, muzułmanie i wyznawcy *shinto*, świadkowie Jehowy zaś i Adwentyści Dnia Ósmego uważają go za bałwochwalstwo. Od strony religioznawczej można widzieć jego zaczątki w antycznej starożytności, w której Grecy okazywali cześć herosom, ogłaszali ich patronami miast, a ich groby otaczali wielkim szacunkiem, przez co chcieli zapewnić sobie szczęście i dobrobyt, np. w świątyni na Kapitolu w Atenach przechowywano berło Priama i zasłonę Heleny, w Egipcie obuwie Perseusza, w Rzymie świętą włócznię Marsa, lirę Perseusza czy cytrę Parysa. Pogański antyk jednak nie pożywał czci relikwii – nawet ciała pobożnych zmarłych uważane były za nieczyste, a ich dotknięcie domagało się rytualnego obmycia. Niemniej starożytni nosili przekonanie o jakimś bliżej nieokreślonym trwaniu zmarłych po śmierci, zwłaszcza w postaci material-

³ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów używa szerszego określenia: „relikwiami są również przedmioty należące do świętych, jak sprzęty, ubrania i rękopisy, przedmioty otarte o ich ciała lub ich groby, oleje, lniane płótna (*brandea*), a także czczone ich wizerunki” – *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, Poznań 2003, nr 236, s. 167.

⁴ H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne. Instytucje prawa materialnego, zarys historii, procedura*, Lublin 2003, s. 130–131; K. Szczepkowska-Naliwajek, *Relikwiarze średniowiecznej Europy*, Warszawa 1996, s. 30; J. Engelmann, *Brandeam*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, Freiburg 2006, Bd. 2, kol. 632–633.

nych cząstek oraz o możliwości kontaktu z nimi przy grobie i związanej z niektórymi z nich pewnej mocy, którą można było przywołać⁵.

W przypadku judaizmu, mimo lęku przed nieczystością rytualną, wynikającą z kontaktu z ciałami zmarłych i grobami (Kpł 21, 1–4; Lb 19, 11–16) oraz woli odcięcia się od pogańskich praktyk sąsiadów, znany był kult proroków i postaci starego przymierza, których wstawiennictwa przyzywano zwłaszcza nad ich grobami. Pierwsza chrześcijańska wzmianka o relikwiach pojawia się przy okazji męczeństwa Ignacego z Antiochii (†107). Mimo że w piśmie *Do Rzymian* wyraża on pragnienie pożarcia przez dzikie zwierzęta i znalezienia w nich swojego grobu⁶, to jednak po śmierci współwyznawcy zabierają jego ciało i triumfalnie przenoszą je na cmentarz w Antiochii. W opisie męczeństwa Polikarpa ze Smyrny (†156/7) wprost znajduje wyraz przekonanie o wielkiej wartości doczesnych szczątków męczennika: „Tak więc mogliśmy później zebrać jego kości, cenniejsze od klejnotów i droższe od złota, aby je złożyć w miejscu stosownym”⁷. Chrześcijaństwo płaciło wygórowane sumy, aby wykupić ciała umęczonych współbraci i grzebali je okryte złożonymi i purpurowymi dalmatykami. Późniejszy zwyczaj pielgrzymek nadał powszechniejszy charakter lokalnemu początkowo kultowi grobów męczenników. Okolicznością sprzyjającą temu było przekazywanie między Kościołami relikwii, które traktowane jako namiastki grobów umożliwiały oddawanie im czci przez tych, dla których odległość wykluczała ich nawiedzenie⁸.

W początkowej fazie, tj. w okresie prześladowań, kult relikwii nie odbiegał od zwyczajowego kultu zmarłych i polegał na sprawowaniu Eucharystii na ich grobach w rocznicę śmierci. Z czasem nad grobami męczenników pojawiły się praktyki o charakterze parenetycznym, jak wygłaszanie pochwalnych mów, odczytywanie ich żywotów (*vita*) i opisów męczeństwa (*acta martyrum* i *passiones*) oraz ogłaszanie cudów, które miały miejsce przy ich grobach, np. uzdrowienia czy światło i miłe wonie unoszące się od grobu. Ukształtowała się też praktyka nocnego czuwania przy grobie, a potem w kościele, będąca zaczątkiem przyszłych wigilii. Nawiedzający grób męczennika nie wątpili, że jest to miejsce świę-

⁵ B. Nadolski, *Relikwie*, w: *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 1285; E. Wipszycka, *Kościół w świecie późnego antyku*, Warszawa 2006, s. 324; M. Budziarek, *Kult relikwii w starożytnym chrześcijaństwie*, RBL 32 (1979) 5, s. 277; W. Klein, *Reliquien/Reliquienverehrung – Religionsgeschichtlich*, w: *Theologische Realenzyklopädie*, Berlin–New York 2006, Bd. 29, s. 68–69 (wiersze 24–35).

⁶ „Pozwólcie mi się stać pożywieniem dla dzikich zwierząt, dzięki którym dojdę do Boga. Jestem Bożą pszenicą. Zostanę starty zębami dzikich zwierząt, aby się stać czystym chlebem Chrystusa. Proście za mną Chrystusa, abym za sprawą owych zwierząt stał się żertwą ofiarną dla Boga [...]” – Ignacy Antiocheński, *Do Kościoła w Rzymie*, IV, 1. (*Pierwsi świadkowie. Wybór najstarszych pism chrześcijańskich*, Kraków 1988, s. 158).

⁷ *Męczeństwo św. Polikarpa*, w: Euzebiusz z Cezarei, *Historja kościelna. O męczennikach palestyńskich*, IV, 15, 43 (Poznań 1924, s. 170).

⁸ Jo Hermans, *Męczeństwo — wzór chrześcijańskiego męstwa i świętości*, <http://www.mateusz.pl/duchowosc/jh-meczenstwo.htm> z dn 10-06-2008 r..

te, w którym w sposób szczególny działa moc Boża (*virtus*), wobec czego zanoszone od niego modlitwy są skuteczniejsze i owocują pożądanymi nadzwyczajnymi łaskami. W tym ludowym przeświadczeniu o życiowej, niebiańskiej mocy tkwiącej w szczątkach zmarłych religioznawcy dostrzegają przejawy animizmu względnie manizmu⁹.

Przekonanie o godności ciała ludzkiego oraz o obecności siły w tkwiącej w jego szczątkach wyrażało się w szacunku dla grobu, a w przypadku chrześcijaństwa można mówić o szczególnej czci okazywanej od II w. grobom męczenników¹⁰. Podejmując żydowską tradycję nawiedzania miejsc związanych z życiem męczenników, również chrześcijanie pielgrzymowali do grobów męczenników, nad którymi – od czasów Konstantyna (IV w.) – budowano *martyriony* (na Zachodzie *memoria*) i świątynie nad grobami tzw. bazyliki cmentarne. W tych ostatnich stawiano konfesje (łac. *confessio*), czyli grobowiec męczennika względnie przedsionek prowadzący do niego lub do komory pod głównym ołtarzem, często bogato zdobiony i z baldachimem, z możliwością oglądania grobu przez specjalne okienko (*fenestella confessionis*)¹¹. Od IV w. określenie to odniesiono do grobu św. Piotra, a od V w. oznacza miejsce przechowywania relikwii w ołtarzu¹².

Kolejną fazą rozwoju kultu relikwii jest praktyka elewacji ciał świętych (łac. *elevo* – podnoszę), czyli zabierania ciał z grobu i złożenia w miejscu godniejszym, zazwyczaj obok ołtarza w pobliskiej świątyni. W okresie V–VIII w. w Galii i Germanii było ich ponad 350. Z praktyką tą związana była translacja (łac. *transfero* – przenoszę), czyli uroczyste przeniesienie ciała świętego w inne, stosowniejsze dla kultu miejsce, zazwyczaj do świątyni w celu złożenia pod ołtarzem (*depositio*) w specjalnej wnęcie (*sepulcrum*)¹³. We właściwym sensie chodzi tu o obrzęd sam w sobie. Jego początków można dopatrywać się w sprowadzaniu ciał biskupów czy papieży oraz ciał wybitnych chrześcijan zmarłych na wygnaniu bądź pochowanych we wspólnym grobie czy porzuconych ciał męczenników. Do religijnych motywów przenoszenia grobów męczenników, dołączają później także okoliczności prestiżowe m.in. rywalizacja między miastami, a zwłaszcza ambi-

⁹ *Dyrektorium o pobożności...*, nr 23, 25; M. Budziarek, art.cyt., s. 278; A. Angenendt, *Reliquien II...*, Bd. 8, kol. 1092; tenże, *Reliquien/Reliquienverehrung*, w: *Theologische Realenzyklopädie*, Berlin–New York 2006, Bd. 29, s. 69–70.

¹⁰ B. Nadolski, *Martyrion*, w: *Leksykon liturgii...*, s. 875–876. Geneza rzymskich bazylik św. Piotra, św. Pawła czy św. Wawrzyńca związana jest właśnie z ich pierwotnym zbudowaniem nad grobami męczenników, a więc na cmentarzach, poza murami miasta. W II wieku *tropaion* – pomnik zwycięstwa i *memoria* – pomnik żałobny miały ten sam sens.

¹¹ B. Nadolski, *Konfesja*, w: *Leksykon liturgii...*, s. 673.

¹² M. Budziarek, art.cyt., s. 280. Zarezerwowanie w Rzymie słowa „konfesja” do grobu-ołtarza tłumaczy Hieronim zwyczajem sprawowania Eucharystii na grobach męczenników.

¹³ B. Nadolski, *Przeniesienie (translacja/elevatio) relikwii*, w: *Leksykon relikwii...*, s. 1241–1242; *Translation*, w: *Lexikon für Theologie...*, Bd. 10, kol. 169–170; J. Kracik, *Relikwie*, Kraków 2002, s. 73–76. Do ostatnich uroczystych translacji należy przewiezienie z Rzymu do Warszawy ciała św. Andrzeja Boboli (1938 r.) oraz do Pniew relikwii św. Urszuli Ledóchowskiej (1989 r.).

cja Konstantynopola dorównania w znaczeniu Rzymowi przez posiadanie podobnej liczby grobów męczenników. Pierwsze odnotowane w źródłach wydarzenie tego rodzaju to przeniesienie szczątków św. Babilasa ok. 352 r., najslawniejsza zaś starożytna translacja miała miejsce w Konstantynopolu i dotyczyła sprowadzenia ciał świętych Tymoteusza (356 r.) oraz Andrzeja i Łukasza (357 r.). Pragnienie posiadania relikwii z możliwością oddawania im czci było popularniejsze w Kościele na Wschodzie. Na Zachodzie przenosiny ciał pojawiły się później, co było konsekwencją prawa XII tablic, poddającego ochronie miejsce pochówku. Jeszcze w IV w. rozdział na miasto – sferę żyjących – i cmentarz – sferę zmarłych był oczywistością i bez specjalnych zezwoleń nie było mowy o przenoszeniu pogrzebanych czy dzieleniu ciał na relikwie. Papież Grzegorz I Wielki potępia fizyczny kontakt z ciałami zmarłych: *Niedopuszczalne jest i świętokradztwem, jeśli ktoś chciałby dotykać ciał świętych*. Dopiero potrzeba ochrony szczątków świętych i ich ozdobnych grobów przed niszczeniem i znieważaniem przez ludy barbarzyńskie, zwłaszcza w VI i VII w. prowadzi do przenosin ciał świętych z katakumb, a także z dalszych regionów Italii do rzymskich bazylik. Na szerszą skalę podejmowano je za papieży Pawła I (†767) i Paschalisa I (†824). Za tego ostatniego przeniesiono do rzymskich świątyń około 2300 ciał¹⁴.

Zwyczaj umieszczania relikwii w ołtarzu pierwszy raz pojawia się przy okazji przeniesienia (translacji) przez św. Ambrożego relikwii Gerwazego i Protazego do nowo wybudowanej bazyliki. Jego uzasadnieniem jest Janowa wizja ciał świadków Chrystusa znajdujących się pod ołtarzem (Ap 6, 9). Bliskość ołtarza i relikwii symbolizowała naśladowanie Chrystusa przez męczenników oraz przebywanie w niebie z Nim, a także z aniołami¹⁵. Później, w Rzymie dopiero od końca VII w., pojawia się zasada umieszczania ich bezpośrednio w ołtarzu: „żadne relikwie świętych bez ołtarza”. Potrzebie odpowiedniej liczby relikwii czyniono zadość za pomocą relikwii wotywnych zwanych *brandea* (relikwie *ex contactu*), czyli płócien, w które zawijano ciała świętego albo którymi dotykano relikwii przez okienko w ołtarzu, memorii (*fenestella confessionis*) i otwór w grobie (*cataracta*). Później relikwie zaczęto umieszczać w drzwiach świątyni, aby dać okazję do ich uczczenia przy wchodzeniu (ucałowanie), a następnie w zakrystii bądź w specjalnych szafach obok ołtarza. Kościół Wschodni, przychylniejszy kultowi relikwii aniżeli Rzym z jego surowym prawem odnośnie do cmentarzy i kontaktu

¹⁴ *Męczennicy. Wstępy opracowanie i wybór tekstów E. Wipszycka, ks. M. Starowieyski, Kraków 1991, s. 117.*

¹⁵ Wprawdzie „ciała tych, których dusze są w niebie, nic nie tracą przez bliskość drugich i szczątkom tych, których dusza jest w ręku Boga, nie zdoła uwłaczać miejsce, gdzie leżą [tj. sąsiedztwo heretyków]... Ale nie małą szkodę z tego wspólnego miejsca pochowania miał nasz lud. Spieszył on wprawdzie do relikwii Męczenników, lecz modlił się do nich z niepewnością i niepokojem, nie wiedząc, gdzie są groby Świętych, gdzie spoczywają prawdziwe skarby” – Jan Chryzostom, *Kazanie na Wniebowstąpienie*, 1 (PSP, t. VIII, s. 111).

z ciałem zmarłego obowiązującym do VI i VII w., wprowadził zwyczaj stawiania symbolicznych pomników-grobowców (*cenotafów*)¹⁶.

Pozostawione przez Hieronima (*Epistola*) i Ewodiusza (*De miraculis s. Stefani Protomartyris*) opisy translacji mówią o bardzo uroczystych ceremoniach: czcigodne części zawijane były w jedwab i złoto, niesione w procesjach przez biskupów, przy licznych udziałach wiernych, z pochodniami, przy śpiewie psalmów i zapachu wonności, zazwyczaj z cudownymi wydarzeniami. Apogeum tej tradycji można widzieć w dedykacji świątyni *Santa Maria ad Martyres* (dziś Panteon), w której zgromadzono wiele relikwii. Wobec liczności translacji papież Damazy I (†384) wyraził oburzenie, widząc w tej praktyce „dręczenie prochów ludzi pobożnych”. Sam akt przeniesienia relikwii i złożenia ich pod ołtarzem jest najstarszą formą kanonizacji (*per viam cultus*), określaną mianem kanonizacji biskupiej ze względu na jego przyzwolenie. W czasach karolińskich wymagana była także zgoda władcy¹⁷.

Problem identyfikacji świętego oraz miejsca jego spoczynku często rozwiązywała praktyka inwencji (łac. *inventio*), związanej z „prywatnymi objawieniami” we śnie, w których święty udzielał wskazówek potrzebnych do identyfikacji tożsamości bądź miejsca spoczynku ciała. Pierwsze inwencje wzmiankowane są za Damazego I, a następne dwa wieki przynoszą ich obfitość. Dzięki nim odnaleziono m.in. narzędzia męki Pańskiej (św. Helena), groby męczenników Gerwazego i Protazego (św. Ambrożego), św. Szczepana, Nikodema i Gamaliela. Metodą weryfikacji autentyczności relikwii były też sądy Boże (*ordalia*)¹⁸.

W XIV w. pojawia się pragnienie „cielesnego oglądania” relikwii, analogiczne do pragnienia oglądania konsekrowanej Hostii. Dotychczasowa praktyka przechowywania relikwii w zamkniętych naczyniach, a potem w ołtarzu lub poza mensą ołtarzową, a więc bez możliwości ich oglądu (IX w.), zostaje wyparta przez relikwiarze w formie monstrancji (*ostensorium*), otwieranie skrzyni z relikwiami, ściany ze szklanymi, a nie metalowymi drzwiami, czy specjalne otwory w murach do oglądania i dotykania relikwii (*fenestella*). Pojawiają się relikwiarze

¹⁶ B. Nadolski, *Relikwie...*, s. 1287.

¹⁷ B. Nadolski, *Liturgika, Liturgia i czas*, t. II, Poznań 1991, s. 162; tenże, *Przeniesienie (translacja/elevatio) relikwii*, w: *Leksykon liturgii...*, s. 1242; Z. Kobus, *Kult relikwii świętych*, Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej, 14 (2005), s. 199–200. W pierwszym tysiącleciu jedyną oficjalną formą akceptacji kultu świętego było wpisanie jego imienia do *Martyrologium* (księga z listą męczenników). Kult świętego miał początkowo charakter lokalny, a rozprzestrzenił się zazwyczaj wraz z relikwiami lub z upowszechnianiem się ksiąg liturgicznych, za aprobatą lokalnego biskupa. W X w. pojawia się odwoływanie do papieża w sprawach kanonizacji, w celu nadania temu aktowi większego znaczenia. Pierwszym takim przypadkiem była kanonizacja przez Jana XV (993 r.) biskupa Augsburga Ulricha. Dekret *Audivimus* Aleksandra III (1171 r.) i *Dekretaly* Grzegorza IX (1234 r.) zastrzegają prawo kanonizacji papieżowi. W 1588 r. powstała Kongregacja Rytów przygotowująca akty kanonizacji, a w 1634 r. zostaje ustanowiony ich pierwszy etap – beatyfikacja.

¹⁸ Z. Kobus, art.cyt., s. 200–201; J. Kracik, *Relikwie...*, s. 183–186, 192–195. Inwencja spowodowała także odnalezienie ciała Andrzeja Boboli.

na wodę i na kości w kształcie ampułki, krzyża, hermy, pacyfikału czy bogato zdobnych staurotek, pojawiają się też procesje z relikwiami. Barok wprowadza przeszlone trumny do ukazywania nie dotkniętych zepsuciem ciał bądź ubranych szkieletów świętych¹⁹. Punkt ciężkości przesuwają się zatem z pobożności obiektywno-sakramentalnej na psychologiczno-subiektywną. Znaczenie ma też pielgrzymowanie do miejsc usświęconych obecnością Jezusa i świętych, jak np. Santiago Compostella, Jerozolima, Rzym, Canterbury (grób św. Tomasza Becketa) czy Kolonia (relikwie Trzech Króli). Nawiedzenie i oglądanie relikwii staje się sposobem ich uczczenia, a okolicznością intensyfikującą te praktyki były wiązane z nimi odpusty²⁰.

Okresem eksplozji kultu relikwii był czas wypraw krzyżowych (XI i XII w.), przy okazji których sprowadzono do Europy wiele relikwii związanych z osobą Chrystusa, jak np. kolumna biczowania, korona cierniowa, gwoździe z krzyża, święte schody z Jerozolimy, *titulus crucis*, niestety w niemałej części wątpliwych w swojej autentyczności. Obcość kwestii Autentyczności owocowała niemałą pomysłowością w ich „wynajdowaniu”, jak np. laska Mojżesza, krzyże dwóch łotrów, flakonik z perfumami Marii Magdaleny, pióro ze skrzydła Archanioła Gabriela, pieluchy i mleczne ząbki Dzieciątka Jezus, ziemia z której wstępował do nieba, kawałek kamienia, na którym siedział przy studni, ampułka z krwią świętego Jana Chrzciciela itp. Dostrzegalny jest więc wyraźny zwrot od relikwii „osobowych” do „przedmiotowych”. Handel relikwiami traktowano jako godziwy np. w 1239 r. św. Ludwik za ogromną sumę odkupił od króla Jerozolimy Baldwina relikwie korony cierniowej. Za prawdziwe uznawano te, przy których miały miejsce cuda. Kradzieży relikwii nie uważano za grzech (*furtum sacrum*) np. pozyskanie relikwii św. Benedykta przez klasztor w Fleury-sur-Loire²¹.

Kaplice średniowiecznych władców obfitowały w kolekcje relikwii, przydawały im prestiżu i poczucia wyjątkowości, także z racji przywiązanych do nich odpustów. Podobnie miasta i parafie, dwory i klasztory, a nawet pojedyncze osoby pożyły relikwii, w których widziano niemal magiczną chroniącą moc. Popularyzacji kultu relikwii sprzyjały liczne kataklizmy i śmiertelne epidemie, wobec których średniowieczny człowiek był bezradny i szukał zabezpieczenia w posiadaniu relikwii jako depozytariuszy chroniącej, leczącej i wzmacniającej mocy. Licznie powstające w średniowieczu bractwa religijne i cechy rzemieślnicze pozyskiwały relikwie swojego patrona, aby w ten sposób uczynić zadość potrzebie pewnej „dotykalskości” i cielesnego śladu swego niebiańskiego opiekuna. Im

¹⁹ B. Nadolski, *Pragnienie oglądania (Hostii)*, w: *Leksykon liturgii...*, s. 1214. Pragnienie oglądania obecne jest w wielu religiach i wyraża wiarę w otrzymanie zdrowia i mocy dzięki spożyciu na odpowiedni przedmiot czy zwierzę (por. Lb 21, 8nn).

²⁰ B. Nadolski, *Pragnienie oglądania...*, s. 1214–1215; *Dyrektorium o pobożności ludowej...*, nr 283–284.

²¹ J. Kracik, *Relikwie...*, s. 85. 207–211; J. Stefański, *Czy muszę „kochać” relikwie?*, w: *Liturgia w odnowie*, Gniezno 2000, s. 405–410.

większa była relikwia, tym większa chwała, prestiż i, jak sądzono, skuteczniejsze orędownictwo patrona. Przy relikwiach składano przysięgi i zabierano je na wyprawy wojenne. Upowszechnia się też zwyczaj (IV w.) chowania się obok grobów świętych (*ad sanctos*), poszerzony o grzebanie wybitnych zmarłych w kryptach budowanych pod (za) ołtarzem²².

W sytuacji zatem „zapotrzebowania” na relikwie nietrudno było o nadużycia w zakresie ich „wynajdywania” czy „wytwarzania” oraz deformacji uprawnionego przecież kultu świętych. Kult ten przeobraża się w kult relikwii, tracąc chrystologiczny charakter właściwy religii chrześcijańskiej: święty staje autonomicznym szafarzem łaski, nie zaś przykładem świętości życia chrześcijańskiego i wzór do naśladowania prowadzącym do Chrystusa. Liczy się przede wszystkim otrzymanie pożądanej łaski, a nawrócenie, przemiana życia i naśladowanie świętych pozostaje przedmiotem zainteresowania raczej nielicznych. Ekstremalnym przykładem instrumentalizacji relikwii może być spotykany w klasztorach kongregacji z Cluny (XI/XII w.) obrzęd humiliacji, czyli poniżania relikwii lub obrazu świętego, który nie „wywiązywał się” z obowiązku orędownictwa wobec swoich czcicieli czy ukarania ich nieprzyjaciół, aby w ten sposób „usiłowano” przynaglić go do interwencji²³.

Po okresie osłabienia czci relikwii, spowodowanym zwrotem ku pobożności maryjnej ze czcią wizerunków Maryi oraz krytyką Reformatorów i oświecenia, przebudzenie przynosi nurt ultramontanistyczny (XIX w.)²⁴.

Kult relikwii należący do nurtu pobożności ludowej ogniskuje w sobie zarówno zdrową wiarę, jak i elementy magii, ufną prośbę o orędownictwo i naiwną ufność składaną w rzeczach na podobieństwo amuletów czy talizmanów. Zawiera on szczerą pobożność i jednocześnie zabobon, szukanie ratunku w życiowych bolączkach i pożądanie mocy czy zysku. Nie wszystkie przejawy tego kultu były zgodne z nauczaniem biskupów i teologów, gdyż pobożność ludowa kieruje się nie tylko teologią, ale również własnymi zasadami i wykładnią prawd, norm i praktyk moralnych. Nadużycia i zabobon w kulcie świętych (*dulia*) prowadziły do zaciemnienia kultu Boga (*latreia*) i człowieczeństwa Jezusa (*hyperdulia*). Owo zamazywanie chrystocentryzmu chrześcijańskiej pobożności w jakimś stopniu pozwala zrozumieć (choć nie usprawiedliwić) kontekst epoki, w której bezradność i obawa o terażniejszość i przyszłość szły w parze z nadzieją na ochronę i ratunek znajdowaną u świętych. Własne znaczenie miał też nie dość ewangelicz-

²² J. Kracik, *Relikwie...*, s. 64. 77–82; J. Stefański, art.cyt., s. 406; B. Nadolski, *Ad sanctos*, w: *Leksykon liturgii...*, s. 49.

²³ J. Kracik, *Relikwie...*, s. 172–178.

²⁴ Por. A. Angenendt, *Reliquien II...* kol. 1092–1093; G.L. Müller, *Heiligenverehrung. VI. In den reformatorischen Kirchen*, w: *Lexikon für Theologie...*, Bd. 4, kol. 1301. Warto nadmienić, że oświeceniowa krytyka relikwii, wyrastająca z naturalistycznego nastawienia, wykluczyła jakąkolwiek siłę tkwiącą w martwych szczątkach ludzkich, ale także podnosiła zagrożenie zdrowia i życia wynikające z bezpośredniego kontaktu z relikwiami jako nosicielami trujących substancji.

ny obraz Boga, postrzeganego jako daleki i surowy sędzia, wobec czego szukano pomocy u świętych, w których widziano wyjątkowych przyjaciół Boga, a w konsekwencji i ludzi.

Urząd Nauczycielski Kościoła podejmował interwencje i kierował pouczenia w celu usunięcia zabobonu i korygowania nadużyć. I tak II Sobór Nicejski (787 r.) potępił ikonoklastów, którzy pogardzali relikwiami i świętymi obrazami oraz odrzucali ich kult, zakazał też konsekracji kościoła bez relikwii²⁵. Sobór Laterański IV (1215 r.) zabronił handlu relikwiami, wprowadził wymóg papieskiego zatwierdzenia kultu nowych relikwii oraz zakazał ich wystawiania na ołtarzu i ukazywania poza relikwiarzem; nakazał też, aby relikwie ukazywać tam, gdzie się znajduje zawierająca je skrzynia, bez przenoszenia ich na ołtarz²⁶. Pojawiały się również krytyczne i pouczające wypowiedzi teologów jak np. Grzegorza I Wielkiego, Tomasza z Akwinu, Guiberta z Nogent, Bernardyna ze Sieny, Jeana Gersona, Gabriela Bieli, Melchiora Cano czy Erazma z Rotterdamu²⁷. II Sobór Lyonński (1274 r.) potępił humiliację relikwii i obrazów jako „odrażające nadużycie” (łac. *detestabilis abusus*)²⁸. Wreszcie Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. szeregiem kanonów zabezpiecza autentyczność relikwii, potwierdza praktykę umieszczania relikwii w ołtarzu, przewiduje kary dla tych, którzy wyrabiają, sprzedają bądź wystawiają ku czci publicznej fałszywe relikwie oraz wprowadza zakaz handlu relikwiami. Te kanony podejmuje później kodeks z 1983 r.

Zatem kościelna, urzędowa akceptacja kultu relikwii, w którym widziano wyraz *sensus fidelium* w stosunku do prawdy o *communio sanctorum* szła w parze z jego korektą i wychowywaniem wiernych. Biskupi i teolodzy, odpowiedzialni za prawowierność nauki i pobożności, podejmowali wysiłki w celu zapewnienia poprawności pobożności relikwii, choć również i pośród nich zdarzały się nadużycia²⁹. Sytuację pasterzy Kościoła dobrze wyraża opinia św. Augustyna: „czego innego nauczamy, a co innego musimy tolerować”, jakoś bowiem i częstotliwość pouczeń i zaleceń nie znajdowała proporcjonalnego odzewu w ich przyswajaniu u wiernych. W pewnym stopniu pozostawali oni bezradni wobec pojawiających się nieewangelicznych postaw, jednak w nadziei, że okazywana tolerancja nie będzie poczytywana za przyzwolenie.

²⁵ Sobór Nicejski II (787), kanon VII, w: *Dokumenty Soborów...*, t. 1, s. 357 [BF VII nr 637].

²⁶ Sobór Laterański IV (1215), Konstytucja: 62, w: *Dokumenty Soborów...*, t. 2, s. 305.

²⁷ J. Stefański, art. cyt., s. 407; J. Kracik, *Relikwie...*, s. 212–228.

²⁸ Sobór Lyonński IV (1274), Konstytucja: 17.3, w: *Dokumenty Soborów...*, t. 2, s. 437.

²⁹ To duchowni wprowadzili zwyczaj składania w nowych ołtarzach relikwii wraz z konsekrowanymi Hostiami, rozdawania wiernym wody i wina, którymi obmywano relikwie, wskutek czego miały one nabywać uzdrawiających właściwości czy praktykę humiliacji.

2. TEOLOGICZNE RACJE KULTU RELIKWII

Szacunek okazywany zmarłym znany jest we wszystkich religiach i kulturach, jednak chrześcijańska cześć relikwii, stanowiąca element kultu świętych, wyraźnie odróżnia się od niego. Wyrazem tej odrębności jest najpierw data zbierania się przy grobach – dla pogan był to zazwyczaj dzień ziemskich urodzin, dla chrześcijan natomiast dzień śmierci, czyli dzień narodzin dla nieba. Chrześcijan wyróżniał również charakter spożywanego posiłku, który w tradycji pogańskiej (*refrigerium*) jednoczył ze zmarłym i zasadniczo odbywał się w gronie rodzinnym, podczas gdy Eucharystia celebrowana była w atmosferze ufności, a nie smutku, we wspólnocie chrześcijańskiej, a nie tylko rodzinnej oraz jednoczyła z Panem, a nie ze zmarłym, była ona nadto okazją do gestów miłosierdzia wobec ubogich. Własnym znakiem chrześcijańskiego kultu była też praktyka dzielenia się relikwiami z innymi Kościołami³⁰.

Oddawanie czci szczątkom wielkich mężów Bożych poświadcza Pismo Święte. Pierwsze wzmianki dotyczą przewiezienia przez Józefa ciała Jakuba z Egiptu do rodzinnego grobu w Kanaanie (Rdz 49, 29–50, 13) i analogicznej prośby Józefa w stosunku do własnych szczątków (Rdz 50, 25). Kilkakrotne przywoływanie tej ostatniej na kartach Pisma Świętego (Wj 13, 19; Joz 24, 32; Dz 7, 16; Hbr 11, 22) świadczy o wadze przywiązywanej w Izraelu do doczesnych szczątków jako symbolu pewnego trwania i obecności mimo fizycznej śmierci.

Stary Testament poświadcza też ustami psalmisty wiarę w ocalenie od całkowitego zniszczenia: „nie pozostawisz mojej duszy w Szeolu i nie dozwolisz, by wierny Tobie zasnął grobu” (Ps 16, 9–10), a także symboliczne znaczenie szczątków sprawiedliwego: „Kości ich [bogobojnych sędziów] niech wypuszczą pędy ze swego miejsca, aby byli wstawieni przez swoich synów” (Syr 46, 12) oraz

„A kości dwunastu proroków niech wypuszczą pędy ze swego grobu, pocieszyli bowiem Jakuba i wybawili go niezawodną nadzieją” (Syr 49, 10; por. Iz 66, 13n). Jest też pojedyncza wzmianka o przywróceniu umarłego do życia wskutek bezpośredniego kontaktu z kośćmi proroka Elizeusza (2 Krl 13, 21).

W Piśmie Świętym znane jest też materialne pośrednictwo w otrzymywaniu nadzwyczajnych łask. W Drugiej Księdze Królewskiej płaszcz proroka Eliasza przejęty przez Elizeusza ujawnia niezwykłą moc i jest znakiem odziedziczenia ducha Eliasza (2 Krl 2, 11–15). Nowy Testament relacjonuje historię kobiety uzdrowionej przez dotknięcie się szat Jezusa (Łk 8, 43–44) oraz uzdrawiającą i

³⁰ S. Mieszczak, *Cześć świętych w liturgii kościoła i poza liturgią*, „symposium” 13 (2004) nr 2, s. 11–12. W anonimowym komentarzu do Księgi Hioba czytamy: „Dzień śmierci czcimy, ponieważ ci, co uchodzą za zmarłych, nie umarli, dlatego pamięć świętych obchodzimy, naszych rodziców, przyjaciół zmarłych, w wierze pobożnie obchodzimy, ciesząc się z ich pokrzepienia [...], zapraszając biednych, sieroty i wdowy, by święto nasze na pamiątkę dusz zmarłych również nam służyło do życia wiecznego” (cytat za J. Kracik, *Relikwie...*, s. 36).

uwalniająca od demonów mocy chust, którymi dotykano św. Pawła (Dz 19, 12). Zasadne jest zatem mówienie o przesłankach biblijnych praktyki czci relikwii³¹.

Geneza chrześcijańskiego kultu relikwii związana jest z kultem męczenników³², będącym początkiem kultu świętych³³. Ponieważ M. Luter uznawał ten kult jako nieprawny, wskazując na brak biblijnego poświadczenia, Sobór Trydencki, nie kwestionując konieczności usunięcia nadużyć i zabobonów, podtrzymał jednak prawomocność i aktualność pośrednictwa świętych w zanoszeniu modlitw ludzi do Boga oraz ich pożyteczność do otrzymania od Niego dobrodziejstw. Jako uzasadnienie wskazał na życie świętych z Chrystusem oraz byciem Jego żywymi członkami i świątynią Ducha Świętego³⁴.

Sobór Watykański II, podejmując rewizję liturgicznej myśli i praktyki Kościoła, potwierdził akceptację kultu świętych i relikwii: „Zgodnie z tradycją Kościoła oddaje cześć Świętym i ma w poważaniu ich autentyczne relikwie oraz wizerunki” (KL 111). Podał też zasady poprawnego spełniania tego kultu. Kult ten jest wyrazem łączności Kościoła pielgrzymującego i Kościoła chwalebego we wzajemnym udzielaniu sobie dóbr duchowych. Święci utwierdzają Kościół w świętości, a cześć okazywaną Bogu obracają na jego duchowe zbudowanie, ofiarowując – w jedynym Pośredniku – swoje wstawiennictwo za jego pielgrzymujących członków. Kult Apostołów i Męczenników należy do starożytnej tradycji Kościoła i owocuje nie tylko ich wstawiennictwem, ale i przykładami wielości dróg uświęcania się chrześcijan. W życiu świętych „Bóg ukazuje ludziom naocznie swoją obecność i swoje oblicze. W nich do nas sam przemawia i daje nam znak Królestwa swego” (KK 50). Celem czci świętych jest wzmacnianie jedności Kościoła w Duchu Świętym oraz łączności z Chrystusem, będącym „źródłem łaski i życia ludu Bożego”. Stosowność kultu świętych wynika też z ich bycia „przyjaciółmi i współdziedzicami Chrystusa” oraz „braćmi i szczególnymi dobroczyńcami” chrześcijan (KK 50)³⁵. Jedyna bezpośrednia wypowiedź *Katechizmu Kościoła Katolickiego* określa kult relikwii jako przejaw religijności ludowej i wyraz religijnego zmysłu ludu chrześcijańskiego (KKK 1674) oraz zaleca, aby

³¹ J. Salij, *Relikwie świętych*, „W drodze” (2006) nr 5, s. 123–124.

³² M. Starowieyski stoi na stanowisku, że kult męczenników jest wysubtelnieniem powszechnego kultu zmarłych wskutek jego konfrontacji z chrześcijańskim objawieniem, *Męczennicy...*, s. 112.

³³ *Kult świętych*, w: *Leksykon teologiczny*, G.O' Collins, E.G. Farrugia, Kraków 2002, s. 83–84; B. Nadolski, *Kult*, w: *Leksykon liturgii...*, s. 707; T. Baumeister [i in.], *Heiligenverehrung*, w: *Lexikon für Theologie...*, Bd. 4, kol. 1296–1304.

³⁴ *Sobór Trydencki*, Sesja 25/A, w: *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski, układ i opracowanie A. Baron, H. Pietras*, dz.cyt., t. 3, s. 781. Liczne polemiczne i krytyczne wypowiedzi na temat relikwii podaje J. Kracik, *Relikwie...*, s. 212–228.

³⁵ KK 49–50.

religijność tę i kult harmonizować z liturgią Kościoła i na nią ukierunkowywać (KKK 1675)³⁶.

Przechodząc bezpośrednio do problematyki teologicznej legitymizacji kultu relikwii, należy najpierw przypomnieć, że w chrześcijaństwie kult w pełnym i właściwym tego słowa znaczeniu, czyli kult latreutyczny (*cultus latrae*), tzn. kult adoracji i uwielbienia, należy się jedynie Bogu w Trójcy Jedynemu, a ze względu na Wcielenie także człowieczeństwa Jezusa Chrystusa. Kult Maryi, świętych i aniołów nie jest kultem od niego odrębnym, lecz pozostaje on nadal kultem Boga, jednak punktem jego wyjścia jest zbawcze i historyczne działanie Boga w świętych³⁷. Jest to zatem kult względny i pośredni, kult czci, kult w sensie szerokim (*cultus duliae*) i jego cechą charakterystyczną jest owo pośrednie ogniwo osoby świętego. W centrum związanej z nim celebracji liturgicznej pozostaje nadal sam Bóg, objawiający w świętych swoją zbawczą łaskę i moc. Stąd obchody ku czci świętych nie powinny ani wielością, ani sposobem przysłaniać celebracji samego misterium Chrystusa. O tym chrystocentrycznym charakterze kultu relikwii wprost pisze św. Hieronim (†420): „Szanujemy relikwie męczenników, aby uczcić Tego, którego są męczennikami; szanujemy sługi, aby poszanowanie spływało na Pana, który mówi: »Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje«”³⁸.

Pierwsze teologiczne przesłanki kultu relikwii obecne są u Victriciusa z Rouen (†407), który uczył o równoważnym znaczeniu relikwii w postaci cząstek ciała, jak i jego całości, a także głosił obecność nadziemskiej mocy w relikwiach (*virtus*)³⁹. Wydaje się, że podstawowy powód okazywania czci ciału zmarłego tkwi w jego godności wynikającej z jedności duszy i ciała, a wyrażonej w biblij-

³⁶ W pontyfikale rzymskim *Obrzędy poświęcenia Kościoła i ołtarza* przypomina się o odpowiedzialności duszpasterzy w odniesieniu do autentyczności relikwii, bez której nie powinno się ich składać w ołtarzu oraz o zakazie ich przesadnego dzielenia, aby nie uniknąć wątpliwości bycia częściami ciała ludzkiego. Zaleca się unikać wystawiania relikwii na ołtarzu, gdyż jest miejscem dla składania Ciała i Krwi Króla męczenników, *tamże*, Katowice 2001, Wprowadzenie, nr 5. Kodeks Prawa Kanonicznego wprowadza zakaz handlu relikwiami (kan. 1190). Postacie i formy oddawania czci relikwiom winny wyrastać z wiary i być praktykowane z odpowiednią godnością – Z. Kobus, *Kult relikwii świętych*, art.cyt., s. 202–203.

³⁷ KL 111: „Uroczystości świętych głoszą cuda Chrystusa w Jego sługach, a wiernym podają odpowiednie przykłady do naśladowania”. B. Migut, *Kult – w Kościele katolickim*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 2004, t. 10, kol. 184–185. S. Mieszczak, art.cyt., s. 10.

³⁸ Hieronim, *List CIX do kapłana Rypariusza*, 1 (tenże, *Listy*, t. 3, Warszawa 1954, s. 6); por. tenże, *Przeciw Wigilancuszowi*, 5 (*Męczennicy. Wstępy opracowanie i wybór tekstów E. Wipszycka – ks. M. Starowiejski*, dz.cyt., s. 490–491). W ten sam sposób wyjaśniano cześć oddawaną szczątkom św. Polikarpa: „[prześladowcy] nie zdawali sobie sprawy z tego, że przecie nigdy nie będziemy mogli ani porzucić Chrystusa... ani czci boskiej oddawać komu innemu. Jemu się kłaniamy, bo jest Synem Bożym, męczenników zaś miłujemy jako uczniów i naśladowców Pańskich, i słusznie ich miłujemy za ich bezgraniczne przywiązanie do swego Króla i Nauczyciela” – *Męczeństwo św. Polikarpa*, w: Euzebiusz z Cezarei, *Historja kościelna. O męczennikach palestyńskich*, IV 15, 43 (Poznań 1924, s. 170).

³⁹ *De laude sanctorum*, 10, 137.

nej idei stworzenia. Ponieważ ciało ukonkretnia osobę ludzką w świecie, stąd po śmierci materialne części stają się widzialnym znakiem świętego, żyjącego teraz już Boga, akty zaś ich adoracji, jak np. całowanie, oglądanie, obnoszenie w procesjach czy przechowywanie traktowane są, jako „namacalny pomost” w zwracaniu się o wstawienictwo świętego. Nastawienie to, zbieżne z naturalnymi mechanizmami psychicznymi człowieka, jak: pragnienie widzenia, dotykania, bliskości czy uchwytności, i odniesione do materialności relikwii, umożliwia przekroczenie progu świata widzialnego i osiągnięcie niewidzialnego, czyli wieczności: oto zmarły nie jest już zmarłym – on żyje u Boga, a jego relikwie są tego znakiem⁴⁰.

Okolicznością wzmacniającą tę przyrodzoną godność ciała jest misterium Wcielenia Chrystusa, w którym człowieczeństwo, a więc także i ludzkie ciało staje się epifanią Boga. Analogiczne znaczenie ma wydarzenie zmartwychwstania Jezusa, w którym cielesność, będąca trwałym elementem uwielbionego człowieczeństwa Jezusa, zostaje włączona we wspólnotę trynitarną. Obecność zatem Boga w ludzkim ciele urzeczywistniona w misterium Wcielenia i Odkupienia podnosi i pomnaża naturalną godność i szacunek właściwy ludzkiej cielesności, odnosząc się również do statusu ludzkiego ciała po śmierci⁴¹.

Kolejnym motywem kultu relikwii jest stosunek męczenników do śmierci (świętych): przyjmują ją w nadziei zmartwychwstania i to zmartwychwstania w ciele. Oddając swoje życie za Chrystusa, męczennicy przyjmowali śmierć, wierząc, że stanowi ona ich definitywnego kresu. Ufali oni, że Ten, który zwyciężył śmierć, w dniu Paruzji zapoczątkuje powszechne zmartwychwstanie w ciałach podobnych do swego chwalebego ciała. W szczątkach męczenników i świętych są zatem znakiem nadziei i zapowiedzi przyszłego zmartwychwstania. Praktyka deponowania szczątków męczenników pod eucharystycznymi ołtarzami ma wyrażać związek życia wiecznego z ofiarą Chrystusa – to On ma moc dać im udział w swoim triumfie nad śmiercią i wskrzesić ich prochy do życia. Należy jednak pamiętać, że zmartwychwstanie nie jest reanimacją somatyczną i ożywieniem martwych szczątków, jak próbowano je wyjaśniać, opierając się na literalnej wykładni słów Hioba (19, 26) i św. Pawła (1 Kor 15, 53) – **zmartwychwstanie dokonane się w ciałach chwalebnie przekształconych**. Mimo swojej niepoprawności

⁴⁰ J. Stefański, art.cyt., s. 410–411. „Odkąd bowiem do umarłych zaliczyło się samo Życie i Dawca Życia, już nie są umarłymi ci, którzy zasnęli w nadziei zmartwychwstania i w wierze w Niego. Bo jakże mogłoby martwe ciało działać cuda? Dlaczego wobec tych szczątków pierzchają demony, cofają się epidemie, chorzy odzyskują zdrowie, niewidomi widzą, trędowaci zostają oczyszczeni, ustępują pokusy i strapienia...” – Jan Damasceński, *De fide orthodoxa*, IV, 15 („*Karmie was tym, czym sam żyję*”). *Ojcowie Kościoła prowadzą przez święta roku kościelnego. Wyboru i opracowania tekstów dokonał M. Starowieyski*, Kraków 1982, s. 406.

⁴¹ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Aktualne problemy eschatologii* (1992), w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969–1996*, Kraków 2000, nr 1.2.5.

– brak zasadniczej różnicy między rzeczywistością ziemską i niebiańską, tj. eschatyczną (por. 1 Kor 15, 42–44) – rozumienie takie ze względu na swoją prostotę i atrakcyjność sprzyjało rozwojowi kultu relikwii. Tomasz z Akwinu korygował tę uproszczoną interpretację, przypominając, że w prochach ludzkich nie ma żadnej mocy i jedynie mogą one ukierunkowywać na Tego, który daje zmarłych wstanie⁴².

Inną przesłanką kultu relikwii jest okoliczność przyjmowania sakramentów na sposób cielesny. Dotyczy to zwłaszcza oczyszczającego z grzechów obmycia wodą chrztu i Eucharystii jako pokarmu na życie wieczne, a w dalszej mierze bierzmowania udzielającego Ducha w znaku namaszczenia i sakramentu namaszczenia chorych, ukierunkowanego również na leczenie chorego ciała. Sakramenty te ustanawiają człowieka miejscem zamieszkania i świątynią Ducha Świętego

(Rz 8, 11; 1 Kor 3, 16–17; 2 Kor 6, 16) oraz czynią go własnością Boga (1 Kor 6, 19) i przeznaczają ochrzczonego do wiecznej wspólnoty z Bogiem, także w jego cielesności (Flp 3, 20–21). Sobór Trydencki potwierdził cześć relikwii, odwołując się do zamieszkania Ducha Świętego w świętych (*Pneumatophoroi*) oraz ich bycia członkami Mistycznego Ciała Chrystusa⁴³. Ojcowie Kościoła widzieli w męczeństwie dar Ducha Świętego, gdyż to On przemawiał przez męczennika (Mt 10, 19–20) i przygotowywał go do stoczenia walki, objawiając się w męczenniku w sposób wyjątkowy⁴⁴.

Ponieważ kult relikwii wyrósł z czci oddawanej męczennikom, a co za tym idzie z przypisywania szczególnego znaczenia ich cielesności i fizycznymi udrećkom, w których widziano miejsce objawienia się tajemnicy paschalnej Chrystusa, stąd męczennik określany był mianem „naśladowcy Pana”, „towarzysza męki Chrystusa” i „wspomnienia Jego męki”. Wierzono, że „Chrystus jest w męczenniku” i jest on nosicielem Chrystusa (*Christophoroi*)⁴⁵. Stosowna jest zatem zarówno cześć okazywana doczesnym szczątkom męczenników, jak i w ich obecności zanoszenie modlitw do Boga, zwłaszcza próśb w doznawanych przeciwnościach i próbach wiary⁴⁶. W tej perspektywie należy widzieć praktykę składania relikwii w ołtarzu eucharystycznym: „Relikwie umieszczone pod ołtarzem wskazują, że ofiara członków Kościoła bierze początek i znaczenie z Ofiary Głowy tego Ciała, a także są symbolicznym wyrazem komunii całego Kościoła w jedynej

⁴² Tamże, 1.2.5; A. Angenendt, *Reliquien/Reliquienverehrung...*, s. 70; Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, III, Supl. Q. 78. 3.

⁴³ „Wierni powinni czcić także święte ciała męczenników i innych żyjących z Chrystusem, gdyż były żywymi członkami Chrystusa i świątynią Ducha Świętego, który je wskrzesi do życia wiecznego i obdarzy chwałą, i przez nie Bóg udziela ludziom wielu dobrodziejstw”, *Dokumenty Soborów...*, t. 3, s. 781.

⁴⁴ Jan Paweł II, *Duch Święty źródłem chrześcijańskiego męstwa*, w: *Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiciela*, red. S. Dziwosz [i in.], Watykan 1998, s. 386; *Męczennicy...*, s. 113, 127.

⁴⁵ Euzebiusz z Cezarei, *Historja Kościoła. O męczennikach palestyńskich*, 5, 1, 41–42 (Poznań 1924. s. 203).

⁴⁶ *Męczennicy...*, s. 104–105. 121–123.

Ofierze Chrystusa, Kościoła powołanego do dawania świadectwa, nawet za cenę własnej krwi, wierności swemu Oblubieńcowi i Panu⁴⁷.

Cześć okazywana męczennikom (świętym) wyraża też wiarę we wspólnotę z nimi (*communio sanctorum*). Zwracanie się do świętych o wstawiennictwo u Boga rodzi się także z przekonania, że akt męczeństwa jest pewnym znakiem zbawienia. Stąd wiara w skuteczność ich orędownictwa, a części tych, których śmierć jest cenna w oczach Pana (Ps 116, 15) i których kości On strzeże i nie pozwoli ulec zepsuciu (Ps 16, 10), stają się znakiem kontaktu i bliskości z samym Bogiem. Są też – w jakimś stopniu – potwierdzeniem trwania na właściwej drodze i znakami gwarantującymi wysłuchanie przez Boga w niebie próśb świętych. Stąd wynika ich dotykanie, całowanie, kładzenie na chorych czy noszenie przy sobie. Z czasem próśby o wstawiennictwo zanoszone będą poza bezpośrednim kontaktem z relikwiami, których miejsce zajmą wizerunki.

Cześć dla relikwii zawiera też przekonanie o obecności w nich i działania chwały Bożej – wszak męczennicy złożyli Chrystusowi najwyższe świadectwo, a ich krew była krwią zwycięstwa Ducha Świętego w nich i przez nich. Przejawy tej chwały widziano w cudach dziejących się przy relikwiach, m.in. Augustyn relacjonuje w swoich *Wyznaniach*, że podczas przenoszenia ciał Gerwazego i Protazego do mediolańskiej bazyliki uczestnicy byli uwalniani od złych demonów, a chusta z mar świętych przywracała wzrok niewidomym. Relacja osoby świętego i cudownej łaski nie jest kwestionowana, lecz należy podnosić włączenie tego związku w perspektywę kanonicznego potwierdzenia heroicznego cnót i opinii świętości, doświadczony zaś cud należy odczytywać jako znak oddziaływania świętych żyjących w Chrystusie, jako partycypację w danych im już owocach zbawienia i jako przedłużanie historycznej działalności Jezusa w Kościele. Relikwie nie są (i nie mogą być) przyczyną sprawczą oczekiwanych łask, ale ich fizyczna bliskość i konkretność ułatwia zwrócenie się o pośrednictwo świętego i wzmacnia nadzieję wysłuchania. Cuda mające miejsce przy grobach męczenni-

⁴⁷ *Dyrektorium o pobożności...*, nr 237. Mszał rzymski zachowuje cześć dla relikwii: „Należy zachować zwyczaj składania pod ołtarzem poświęconym relikwii świętych, chociażby nie byli męczennikami” – *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* (2002), nr 302. Relikwie składane pod ołtarzem pouczają, że ofiara członków Ciała Chrystusa bierze początek i znaczenie z ofiary Głowy tego Ciała, *Obrzędy poświęcenia...*, *Wprowadzenie*, nr 5, s. 27. Podobnie Augustyn interpretuje znaczenie martyriów i bazylik stawianych nad grobami męczenników: „Lud chrześcijański natomiast cześć pamięć męczenników uroczyściami religijnymi zarówno do pobudzenia do naśladowania, jak też po to, żeby towarzyszyły mu ich zasługi i wspomagały ich modlitwy. Cześć tę jednak oddaje w taki sposób, że chociaż stawia ołtarze na ich grobach, to stawia je samemu Bogu, nie zaś któremuś z nich. Bo i który z biskupów, stojąc przy ołtarzu w miejscu poświęconym ciałem świętych, powiedział: składamy ci w ofierze Piotrze, Pawle albo Cyprianie, lecz to, co się składa w ofierze, ofiarowuje się Bogu, który uwieńczył męczenników, przy grobach tych, których uwiecznił”, św. Augustyn, *Przeciw Faustusowi*, Księgi I–XXI, tłum. J. Sulowski, XX, 21, Warszawa 1991, s. 235–236).

ków (świętych) stanowiły najstarsze znaki potwierdzające świętość, a tym samym skłaniające przyzywania ich orędownictwa. Oczywiście nie sposób uniknąć sytuacji, gdy w miejsce wiary i zawierzenia Bogu pojawiają się postawy mechaniczmu przyczynowo-skutkowego czy rzeczowe nastawienie do relikwii, jakby kondensatorów dobroczynnej i niewyczerpanej mocy, ale również mogącej także szkodzić żywym. Jednak świadomość suwerenności działania Boga oraz teologicznego przesłania związanego z udzielanymi cudami domaga się postawy wiary od czcicieli relikwii⁴⁸.

Ostatnią przesłanką prawomocności kultu relikwii jest powszechny zwyczaj wymieniać się nimi przez Kościoły, np. w 1980 r. biskupi niemieccy ofiarowali w Częstochowie relikwie św. Bonifacego, a w 2004 r. Jan Paweł II przekazał Kościołowi prawosławnemu przez ręce patriarchy Konstantynopola Bartłomieja I relikwie świętych Jana Chryzostoma i Grzegorza z Nazjanzu. Praktyka ta, zbieżna w swojej wymowie z praktyką translacji, jest znakiem pokoju i przyjaźni oraz wyraża prawdę o przynależności świętych do całego Kościoła. Ten uniwersalizm świętych, wyrażony w dzieleniu się doczesnymi częstkami ich ciał, stawia chrześcijanina przed wyzwaniem do wyjścia poza krąg jego osobistych potrzeb i otwarcia się na katolickość misji i dóbr Kościoła⁴⁹.

Podsumowując, należy powiedzieć, że na uzasadnienie czci okazywanej relikwiom, będącej częścią kultu świętych, składają się różne i różnej wagi przesłanki – od wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła do racji teologicznych, ascetycznych i antropologicznych. W swoim podstawowym i ostatecznym ukierunkowaniu cześć relikwii powinna prowadzić ochrzczonych do Jezusa Chrystusa – praźródła i wzorca wszelkiej świętości. Jego bowiem Misterium Paschalne jest źródłem życia i łaski w Kościele, kult świętych zaś, a więc także i cześć okazywana relikwiom, jest pożytecznym „narzędziem” we włączaniu chrześcijanina i jego życia w to Misterium. Wszak liturgię Kościoła tworzą nie tylko słowa, ale i znaki, zatem i kult relikwii, jakkolwiek jakościowo różny od liturgii, może być specyficznym znakiem przypominającym, uobecniającym i zapowiadającym. Jako przejaw pobożności ludowej nie jest on obligatoryjny i pozostawia chrześcijaninowi wolność decyzji jego podjęcia. Ze względu na podatność na różne

⁴⁸ B. Nadolski, art.cyt., s. 1287; R. Laturelle, *Cuda i świętość w procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych*, „Przegląd Powszechny” (2002) nr 4, s. 22–26; J. Kracik, *Relikwie...*, s. 67, 69. Regulamin Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z 1983 r. wymagał do kanonizacji potwierdzenia jednego cudu oraz łask szczególnych. Regulamin z 2000 r. nie odnosi się do liczby cudów wymaganych do aktu kanonizacji i beatyfikacji, a jedynie podaje normy ich badania oraz zaleca archiwizację łask szczególnych i mistycznych fenomenów pozanaturalnych (np. ekstaza, stygmaty, pocenie się krwią, rany duchowe serca czy wiedza wlna albo bilokacja), jako ewentualnie zawierających łaskę wystarczającą w procesie aprobaty cudu. Opinia cudów niejako uzupełnia opinię świętości, pomnaża ją i szerzy wśród wiernych – H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne. Instytucje...*, s. 93.

⁴⁹ *Męczennicy...* s. 117–118.

deformacje w sferze motywacji i praktycznych aktów wymaga jednak stałej troski pasterskiej w celu uchronienia go przez nieprawidłowościami, do których dochodziło w historii Kościoła⁵⁰.

ORIGINS OF THE RELICS CULT

Summary

In the first part of foregoing article there are presented origins of the relics cult and its evolution in history of Church. The second part of publication gets together causes and reasons that justify this type of cult and places it in the context of broader Christian cult. The cult of saints and of their relics as a consequence plays the secondary role in reference to the devotion to God Himself as well as to the Christ's Revelation and his paschal mystery. Its legal validity is confirmed by the statements of Church's authority as well as theological rationales and ascetic activities. But it requires the permanent pastoral supervision to be saved against aberrations which appeared in the history of Church.

Słowa kluczowe: relikwie, kult, pobożność ludowa

⁵⁰ *Dyrektorium o pobożności...*, nr 8. 13; J. Stefański, art.cyt., s. 411; Z. Kobus, art.cyt., s. 204.